
STRZELCZYNI

3.XII 1933 MIESIĘCZNY DODATEK DO „STRZELCA" Nr. 3

USAMODZIELNIENIE NASZEJ RRACY

W N-rze 2 naszej „Strzelczyni" na samym wstępie był zamieszczony krótki artykuł pod tytułem „U progu usamodzielnienia pracy kobiet w Z. S.". Dziś możemy już podzielić się z Wami radosną nowiną, iż „próg" ten został przekroczony i nasza praca kobieca nabrała innych barw i charakteru. Rada Naczelna Z. S. w dn. 8. VII. i Zarząd Główny w dn. 13. XI. b. r. uchwaliły Regulamin Pracy Kobiet w Zw. Strzeleckim.

Już od dłuższego czasu w łonie Władz Głównych Z. S. zaczęto zastanawiać się nad koniecznością zmiany istniejącego stanu rzeczy, t. j. zależności władz kobiecych od męskich.

W obecnej chwili Władze Główne doceniając olbrzymie znaczenie kobiet w życiu narodu i państwa rozumiejąc walory pracy wychowawczej i ideologicznej, biorąc pod uwagę działalność strzelczyń na polu społecznem i państwowem oraz uznając odrębność zagadnienia p. k. w Zw. Strzel. i możliwość właściwego rozwiązania go tylko za pośrednictwem czynnego udziału samych kobiet — uchwaliły definitywnie usamodzielnienie pracy kobiet w myśl odnośnych paragrafów statutu Z. S. Równocześnie uważając, że teren kobiecy Z. S. nie wszędzie jeszcze dostatecznie jest przygotowany materjalnie i organizacyjnie do pełnego stanowienia o sobie, oraz chcąc, by bez większych wstrząsów organizacyjnych akcja ta pomyślnie przeszła, zawarunkowano usamodzielnienie pewnemi obostrzeniami. W pierwszym rzędzie zwrócona została uwaga na usamodzielnienie oddziałów.

Już trzy lata temu Komendant Główny swemi rozkazami zabronił tworzyć sekcje i drużyny żeńskie przy oddziałach męskich — jako jednostki wyszkoleniowe, zależne od komendantów oddziałów męskich. Oddział żeński winien prowadzić swą pracę wychowawczo - wyszkoleniową zupełnie samodzielnie. Oddziały więc winny posiadać własne komendantki i dążyć do stworzenia swego zarządu lub kierownictwa, a w wyjątkowych tylko wypadkach zarządy mogą być wspólne dla oddziałów męskiego i żeńskiego. Ponadto oddział winien posiadać świetlicę dobrze zaopatrzoną, i przeszkoloną komendantkę.

Zkolei, gdy w powiecie wszystkie oddziały żeńskie będą miały wymagane warunki — mogą być usamodzielnione powiaty. Warunki ku temu potrzebne są następujące:

W siedzibie powiatu strzeleckiego musi być 1) grono kobiet - działaczek mogących tworzyć czynny zarząd, 2) posiadać wykwalifikowaną komendantkę powiatową (referentkę p. k.), 3) Warunki materjalne dla sprawnego funkcjonowania zarządu żeńskiego. 4) Niemniej niż 5 zatwierdzonych odziałów żeńskich, obejmujących łącznie 200 członkiń ćwiczących.

Po usamodzielnieniu 3-ch powiatów w danym okręgu — może być dopiero wtedy usamodzielniony Okręg, na tych samych warunkach co i powiaty tylko naturalnie stan liczbowy winien być większy, czyli wynosić 1000 strzelczyń ćwiczących.

Władze główne kobiece zostaną usamodzielnione, gdy będą zorganizowane według nowych przepisów przynajmniej 3 okręgi — wynoszące liczbowo 5 tysięcy członkiń.

O usamodzielnieniu powiatów żeńskich decyduje Zarząd Główny na wniosek okręgów.

O usamodzielniu okręgów i władz głównych żeńskich decyduje Rada Naczelna Z. S. na wniosek Zarządu Głównego.

Już w obecnej chwili powinnyście Obywatelki dążyć całym wysiłkiem i rzeczową pracą, by spełnić w jaknajszybszym czasie wymagane warunki do zastosowania tego tak ważnego dla nas regulaminu. Prace przygotowawcze powinny pójść po linji 1) jaknajprędszego odłączenia oddziałów żeńskich od męskich i stworzenia dla nich zarządów lub kierownictwa, 2) koniecznego uczestniczenia delegatek na zjazdach walnych powiatowych i wybrania energicznych i odpowiednich kierowniczek p. k. do zarządu powiatowego (w myśl § 61 statutu), 3) zogranizowanie komisyj pracy kobiet przy powiatach, gdzie kierowniczka p. k. byłaby przewodniczącą.

Komisje p. k. są to nasze przyszłe zarządy żeńskie, a w obecnej sytuacji pracowałyby przy zarządach powiatowych dzisiejszych jako autonomiczne komisje tego zarządu aż do chwili usamodzielnienia.

To samo dotyczy okręgów, czem prędzej stworzycie sobie potrzebne warunki, tem prędzej będziecie mogły uzyskać samodzielność i prawo stanowienia o sobie.

Usamodzielnienie się i samowystarczalność pracy żeńskiej winna się stać ambicją każdego ośrodka strzeleckiego od najniższego do najwyższego szczebla w Z. S.

KAŻDA STRZELCZYNI

POWINNA MIEĆ P. O. S.
i ODZNAKĘ STRZELECKĄ

KOBIETA W SAMORZĄDZIE

Zapewne niejednokrotnie w ostatnich czasach słyszałyście Obywatelki o wyborach do samorządu. Otóż chciałabym z Wami pogawędzić na ten temat.

Co to jest samorząd? Widzicie moje kochane, w każdem państwie, a więc i w Polsce muszą być ludzie, którzy kierują całym narodem, dbają o jego interesy, obmyślają nowe prawa i ustawy oraz wykonywują je. Ten zespół ludzi nazywa się rządem. Rząd oddaje społeczeństwu wiele różnych usług — opiekuje się nim, daje mu naukę, dba o jego pracę i bogactwo, utrzymuje porządek wewnątrz kraju, buduje nowe koleje i poczty, broni od zakusów wroga, wysyła swych przedstawicieli zagranicę dla współżycia z innemi państwami, sądzi, karze i nagradza zależnie od win lub zasług poniesionych przez obywateli dla państwa. Przy tylu pracach, dokonywanych na rzecz kraju, rząd uważa jednak, że wszyscy pełnoletni Polacy i Polki muszą brać udział w szeregu prac ogólnopolskich. Jedną z takich bardzo ważnych spraw, do których powołany jest cały naród, jest t. zw. samorząd.

Samorząd terytorjalny jest to dążenie do tego, by dany ośrodek, np. miasto lub gmina mogła tak się rządzić, żeby obywała się bez pomocy państwa, czyli stała się samowystarczalną jednostką.

Pomyślcie: jeśli w Waszym oddziale umiecie sobie zorganizować pracę oraz zdobyć fundusze, nie potrzebujecie wówczas prosić o nic nikogo — oddział Wasz jest wówczas samowystarczalny i ma wszystkie dane po temu, żeby się rozwijał coraz lepiej. A teraz weźmy odwrotny stosunek: oddział niema swego zarządu swojej komendantki, nie umie zrobić żadnej imprezy dochodowej, np. loterji, przedstawienia i t. p. — to co się z nim wkrótce stanie? Będzie początkowo oglądał się na powiat, a nawet jeśli dostanie od czasu do czasu trochę grosiwa — to go wkońcu wyda i z czasem rozleci się na cztery wiatry.

To samo jest w państwie — o ile przedstawiciele danej miejscowości wybrani przez mieszkańców do samorządu miasta lub gminy, umieją rozumnie gospodarować, to stają się jedną z mocnych cegiełek w budowie państwa. O ile zaś zaniedbują swe obowiązki, pracują źle, niepotrzebnie trwonią fundusze — stają się ciężarem i kulą u nogi dla rządu.

13 maja r. b. została ogłoszona ustawa samorządowa. W związku z nią zostały rozpisane nowe wybory do rad gromadzkich miejskich, gminnych i powiatowych.

Ponieważ w Polsce kobiety mają równe prawa obywatelskie jak i mężczyźni, każda 24-ro-letnia strzelczyni może być wybrana do samorządu i może głosować na swych kandydatów i kandydatki. Przecież w zakresie samorządów leżą takie działy pracy, jak opieka społeczna, oświata, zdrowie publiczne. Zagadnienia te są kobietom dobrze znane i mocno je obchodzące.

To też Obywatelki przodujcie wszędzie, gdzie są wybory do samorządów, żadna posiadająca prawo do głosowania nie powinna zlekceważyć tego obowiązku. W Warszawie został stworzony Centralny Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych gdzie weszło, jak sama nazwa wskazuje, szereg kobiecych stowarzyszeń. Komitet ten ma na celu nadać odpowiedni kierunek poczynaniom kobiecym na terenie całej Polski. Myśmy nie weszły do tego komitetu — jesteśmy organizacją P. W. oraz mieszaną to jest mamy w Z. S. strzelców i strzelczynie, oraz bezpartyjną i niepolityczną, niemniej jednak zagadnienie wyborów do samorządu nie mogą być nam obce, każda z Was osobiście winna współpracować, bez zaznaczenia przynależności organizacyjnej, z Komitetami miejscowemi Centralnego Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, podkreślając, że zależy Wam na:

1) podniesieniu gospodarczym kraju przez racjonalną gospodarkę samorządową.

2) wprowadzeniu do zarządów i rad samorządowych ludzi bezwzględnie uczciwych, cieszących się zaufaniem społeczeństwa, lojalnych w stosunku do rządu i władz jego, oraz znających się na sprawach gospodarczych.

Przytem należy wysunąć hasła kobiece przez wprowadzenie do samorządów jaknajwiększej ilości kobiet, podkreślając zagadnienia opieki nad matką i dzieckiem, zwalczanie alkoholizmu, podniesienie zdrowotności, rozbudowę estetyczną miast i t. d.

Zdaje się, że chyba jasno przedstawiłam Wam Obywatelki obowiązek doby dzisiejszej, poradzę Wam jeszcze przeczytać dokładnie artykuł z Nr. 47 „Strzelca" pod tytułem: „Wybory samorządowe", gdyż będzie to dla Was uzupełnieniem ogólnych wiadomości o akcji wyborczej do samorządów.

J. Malanowiczowa.

CO ZROBIMY W GRUDNIU

W pierwszym miesiącu zimy czeka nas dużo miłych zajęć. W świetlicach naszych rosną stosy barwnych ozdób na choinkę, które składamy porządnie do pudełek i skrzynek, aby się nie zniszczyły, nim jeszcze zawisną na gałązkach Bożego drzewka. Przy tej nietrudzącej pracy możemy doskonale obmyśleć, przedyskutować i ostatecznie ułożyć plan paru uroczystości, które nam wypadnie urządzić w grudniu.

A więc: Mikołajka, i choinkę dla biednych dzieci, opłatek strzelecki i ewentualnie zabawę sylwestrową.

Przypuszczam, że niewiele znajdzie się Oddziałów tak zamożnych, ażeby dwukrotnie w ciągu jednego miesiąca mogły zaprosić i obdarować biedną dziatwę. Możemy więc obmyśleć rzecz następującą: urządzimy Mikołajka dla orląt strzeleckich i dla dzieci członków Związku Strzeleckiego, których rodzice sami nadeślą dla nich upominki (porządnie opakowane, z wyraźnie wypisanem na paczce imieniem i nazwiskiem dziecka). My wówczas damy tylko salę, postaramy się o kogoś z pośród nas, kto podejmie się odegrania tradycyjnych ról św. Mikołaja, anioła i djabła. Przygotujemy też atrakcje dla naszych małych gości w formie jakiejś sztuczki(inscenizacyj, tań-

ców i t. p.) — oraz zajmiemy się zorganizowaniem dla nich zabaw i gier (nasze świetliczarki), tańców i piosenek. Od dorosłych, przychodzących na Mikołajka z dziećmi, możemy pobierać jakąś małą opłatę za bilet wejścia, lub zbierać od nich datki dobrowolne (co powinno być wyszczególnione już w zaproszeniach i ogłoszeniach) na urządzenie choinki i gwiazdki dla biednych dzieci.

O tej gwiazdce musimy zacząć wcześnie myśleć i doskonale ją zorganizować, oraz jaknajściślej trzymać się następujących kardynalnych zasad: 1) — zaprosić tylko tyle dzieci, ile będziemy mogły obdarzyć — oraz mieć w zapasie parę nadprogramowych podarunków dla nieprzewidzianych gości, którzy zawsze prawie w takich okolicznościach przychodzą, 2) — dokładnie wyznaczyć strzelczyniom funkcje na samą uroczystość (np. jedna grupa rozbiera i wprowadza dzieci, druga usadza przy stole i obsługuje przy podwieczorku, trzecia wydaje podwieczorek, czwarta prowadzi zabawy i t. p.) — celem uniknięcia łatwo mogącego powstać nieporządku i zamieszania, 3) — ogromnie uważać na jednakowy podział przy rozdzielaniu słodyczy i t. p., 4) — postarać się o stworzenie takiego nastroju, ażeby i dzieci i ci, którzy z niemi przyjdą, nie czuli się skrępowani lub onieśmieleni.

Przygotowania do gwiazdki dla biednych dzieci zaczniemy od zbiórki odzieży wśród znajomych. Każdą rzecz już używaną należy starannie obejrzeć — pamiętajmy, że nie wolno ofiarować rzeczy brudnej lub podartej — uprać i wyreperować. Jeśli otrzymamy jakąś odzież ze starszych, przerobić ją na odpowiednią miarę. Jeśli dostaniemy np. sztukę płótna, barchanu, czy flaneli — uszyć z tych materjałów bieliznę i sukienki.

Skoro wszystkie podarki mamy już zebrane, obliczamy, na jaką liczbę dzieci ta ilość starczy. Wówczas posyłamy dobrane starannie strzelczynie w najuboższe dzielnice z kartką papieru, następująco porubrykowaną:

Imię i nazwisko dziecka, adres, wiek, czego najbardziej potrzebuje

i polecamy im wybrać, zapisać i zaprosić np. pięcioro, dziesięcioro najuboższych dzieci, oraz zostawić ich rodzicom dla pamięci kartkę z datą i adresem lokalu, gdzie gwiazdka się odbędzie.

Teraz szyjemy worki z kolorowych, krepowych bibuł i według rejestru, dostarczonego nam przez



Radziechowianki na zakończenie strzeleckiego konkursu P. R. urządziły inscenizację „Dożynek".



Pluton strzelczyń konnych na defiladzie w dniu Święta Niepodległości we Lwowie.

strzelczynie, pakujemy do nich te rzeczy, których dane dziecko potrzebuje z dodatkiem jabłka, paru cukierków lub pierniczków i orzechów (oraz przytwierdzamy do każdego kartkę z nazwiskiem dziecka). Braki, które nam również rejestr wykaże — uzupełnimy w miarę możności z pieniędzy, uzyskanych za wstępy na Mikołajka.

Podarki mamy więc już przygotowane. Ponieważ jednak napewno wiele z tych dzieci przyjdzie do naszej świetlicy głodnych, musimy przyjąć je bodaj skromnym podwieczorkiem. W domu upiecze każda, która może, jakiś słodki, pożywny placek drożdżowy, kupimy mleka i ugotujemy kakao, lub przynajmniej herbaty z mlekiem i — jeśli zostanie nam trochę słodyczy, jabłek czy orzechów, podzielimy je na równe części i dodamy do podwieczorku.

Program gwiazdki będzie więc wyglądać następująco: przedewszystkiem posadzimy dziatwę przy porządnie nakrytym stole, strzelczynie podadzą im podwieczorek i zajmą się nimi w czasie niego. Następnie oświetlimy choinkę i podczas gdy jedna grupa strzelczyń zajmie się uprzątnięciem stołów, druga rozpocznie wspólne śpiewanie kolend — poczem można już przystąpić do rozdania podarków. Jeśli dzieci czują się swobodnie, można przed wręczeniem woreczka każde z nich namówić do popisania się jakimś wierszykiem, czy piosenką. Po rozdaniu upominków trzeba — jak na Mikołajka — urządzić im zabawy i gry, ewentualnie powtórzyć coś z mikołajkowego programu.

Opłatek strzelecki najlepiej i najwygodniej będzie urządzić w tygodniu między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem — lub nawet na Sylwestra, co da nam możność połączenia wraz z opłatkiem zabawy sylwestrowej. I w tym wypadku musimy również dokładnie wiedzieć, na jaką liczbę gości mamy urządzić przyjęcie. Pamiętajmy, że nawet bardzo skromne dania będą wyglądały apetycznie na ładnie przybranym stole. Więc wymyślimy jakąś piękną dekorację sto-

łu. Ustawimy np. wiązanki świerkowych gałęzi z szyszkami, które możemy popruszyć „śniegiem" choinkowym i osnuć kilkoma nitkami złotych i srebrnych „włosów anielskich". W butelkach, owiniętych białą krepową bibułką i przybranych również gałązką świerka, umieścimy świece — co stanowić będzie tradycyjne oświetlenie wigilijnego stołu. Przed każdem nakryciem ułożymy girlandę z drobnych gałązek świerkowych. Jeśli na tak przybrany stół poda się najskromniejsze, ale pięknie ułożone i smacznie przyrządzone potrawy, napewno wszystkim gościom będzie się podobać strzeleckie przyjęcie. Proporcje potraw na 50 osób podajemy w dziale „Kącik gospodarczy".

Jeśli postaramy się o gramofon z dobremi płytami, lub jakąś orkiestrę — to druga część zabawy — tańce — napewno uda się też znakomicie i rozpoczniemy Nowy Rok w wesołym i miłym nastroju.



Drużyna siatkówki strzelczyń z Brześcia n Bugiem w czasie meczu, zakończonego zwycięstwem Z. S.

ORGANIZUJEMY KURS ZIMOWY W ODDZIALE

Obok różnych działów pracy, które są przerabiane w oddziałach żeńskich Z. S. każdy oddział winien posiadać przeszkolenie fachowe, działami którego są: ratownictwo, kursy o. p. gaz., kurs trykotarstwa, kurs gotowania, kurs higjenistek, kurs szycia i wiele innych.

Posiadanie wyszkolenia fachowego daje z jednej strony pewien fach w rękę, dzięki któremu niejedna może zarobić sobie na utrzymanie, z drugiej strony daje możność przyjścia z pomocą innym.

Wiele oddziałów żeńskich Z. S. kursy tego rodzaju u siebie już przeprowadziły. I dziś mamy szeregi przygotowanych do niesienia pomocy w nagłych wypadkach na wsi, gdzie trudno jest o lekarza, przygotowanych i w razie potrzeby umiejących wyżywić nawet większą ilość strzelców na koncentracji — przygotowanych na wypadek wojny do obrony p. gaz. nie tylko siebie i swojej rodziny, ale umiejących tę obronę dla całej wsi czy miasteczka zorganizować.

Nie wszystkie jednak oddziały przygotowanie mają, a zbliża się okres roku, w którym najlepiej tego rodzaju kursy organizować.

Zanim jednak przystąpimy do organizacji jakiegokolwiek kursu zimowego w oddziale, należałoby uprzednio zastanowić się dobrze, jaki kurs jest nam najbardziej potrzebny i przystosować go do potrzeb i warunków lokalnych nietylko oddziału, ale i mieszkańców.

Nadchodzi zima — zima bezwzględna na ludzką nędzę i nagość, na ludzkie potrzeby; czy nie należałoby nam pomyśleć o tych, którzy nie mają pracy, a co za tem idzie i środków na zakupienie sobie i dzieciom cieplejszej odzieży, czy nie naszym obowiązkiem jest otarcie łez biednej matce, zmuszonej patrzeć na zziębnięte dziecko i danie kilku jasnych chwil tym, dla których zima gotuje twarde i ciężkie życie.

Pomyślimy np. o organizacji kursu szycia. Ponieważ materjały są obecnie bardzo tanie i często danie jakiejś drobnostki do uszycia kosztuje więcej, aniżeli sam materjał, dlatego też każda ze strzelczyń w myśl hasła samowystarczalności winna umieć szyć, aby posiadając ten fach móc nietylko sama się ubrać i może nawet zarobić sobie na utrzymanie lub przyjść z pomocą innym, lecz także by przygotować się do pożytecznej służby dla armji na wypadek wojny, kiedy strzelczyniom potrzebna będzie bardzo umiejętność szycia bielizny i odzieży dla wojska.

A zatem jak zorganizujemy kurs szycia? Aby taki kurs mógł być zorganizowany, trzeba mieć: pomieszczenie, maszynę, materjał i instruktorkę.

Jeśli chodzi o lokal, to można użyć do tego świetlicy, instruktorką może być krawcowa danej miejscowości, która za niewielką opłatą, a może nawet honorowo podejmie się tę pracę przeprowadzić; a może któryś z oddziałów w powiecie posiada już wyszkolone siły w tym zakresie, a wtedy możnaby poprosić o przydzielenie jej.

Jeśli chodzi o maszyny, to te prawdopodobnie znajdą się wśród strzelczyń, lub można będzie je wynająć za małą opłatą; materjały przynoszą strzelczynie, a ucząc się, szyją sobie jednocześnie to, co będzie dla nich praktyczne i potrzebne. Celem ułatwienia sobie organizacji kursu, można zwrócić się do Komendy Powiatowej lub do Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet (organizacja ta w każdym powiecie istnieje) przedstawiając im swój wniosek i prosząc o pomoc i bliższe wskazówki.

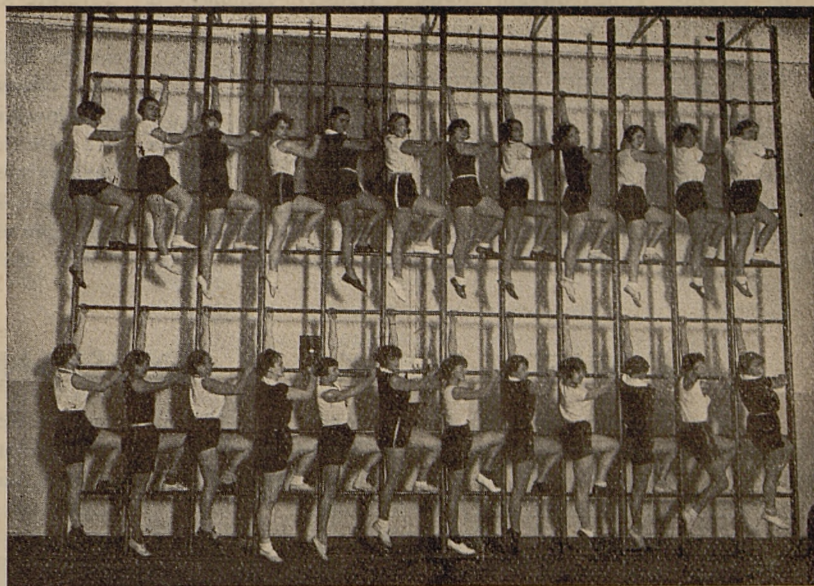
Współpracą i wspólnym wysiłkiem łatwiej będzie zrealizować dany kurs. A zatem organizując rozmaite kursy zimowe, pamiętajmy o kursie kroju i szycia.



Najmłodsze pociechy strzeleckie na zajęciach praktycznych w świetlicy strzelczyń poznańskich.

PRACA ZAWODOWA KOBIET W ŚWIETLE STATYSTYKI.

Pewne pismo szwajcarskie podaje interesującą statystykę, dotyczącą pracy zawodowej kobiet. Okazuje się, że na pierwszem miejscu znajduje się Polska, posiadająca 6 miljonów kobiet pracujących co stanowi 45 proc. ogólnej ilości kobiet. Po Polsce idzie Francja 42 proc., Finlandja 37 proc., Niemcy 36 proc., Szwajcarja 31 proc., Włochy 27 proc., Węgry 26 proc., Anglja 25 proc., Hiszpanja 9 proc.



Racjonalnie prowadzone ćwiczenia doskonale pomagają do zachowania kondycji fizycznej.

DOM NOCLEGOWY DLA KOBIET W WILNIE.

Nową placówką kobiecą w Wilnie, o istnienie której gwałtownie dopominało się życie, jest „Dom noclegowy dla kobiet", założony kilka miesięcy temu. Dom noclegowy obliczony jest na 50 kobiet, nocuje ich czasem znacznie więcej, wprost na podłodze, bo jakże wyrzucić na ulicę kobietę bez dachu nad głową! Poza zwykłą opieką: wyrabianiem posad, dawaniem bezpłatnych obiadów, porcyj chleba i herbaty, kierowaniem do szpitali i Opieki Społecznej, prowadzona jest wśród kobiet tych praca oświatowa. O palącej potrzebie uruchomienia domu noclegowego najlepiej świadczą cyfry: w pierwszych trzech miesiącach istnienia „Domu" znalazło w niem przytułek 3501 kobiet, przyczem cyfra ta nie uwzględnia dzieci, które bezdomne matki przyprowadzały ze sobą. Wiek pensjonarjuszek waha się od 15 — 70 lat, przyczem grupa młodszych (15 — 30 lat) ma znaczną przewagę.

UDZIAŁ KOBIET W WYMIARZE POLSKIEJ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Zawod prawniczy jest dziedziną, w której kobiety polskie stosunkowo niedawno uzyskały prawa obywatelskie. Studja prawne pierwszy udostępnił kobietom Uniwersytet Warszawski w roku 1915, w ślad za nim poszły inne wyższe uczelnie polskie. W pierwszych latach Odrodzonej Polski niewiele było kobiet prawniczek. Pierwsze zdały egzamin adwokacki w roku 1915 panie: Wiewiórska, Sokołowska i Płażewska. Pierwszą kobietą-sędzią została w 1928 roku p. Wanda Grabińska.



Uczestniczki kursu gazowego dla komendantek oddziałów Z. S. w Brześciu n/B. w czasie wykładów.

POŁAWIACZKI PEREŁ.

Niebezpieczny i trudny zawód poławiaczy pereł uprawiają w Japonji oprócz mężczyzn także i kobiety, któremi przedsiębiorcy, nawiasem mówiąc, posługują się chętniej, uważając je za zręczniejsze od mężczyzn. Poławiaczki te, kobiety w wieku od 15 — 30 lat, wykonują swe ciężkie zadanie szukania muszel perłowych na dnie morza w ten sposób, że nurkują w wodzie na przeciąg jednej minuty, zaopatrzone w prosty i nieskomplikowany aparat szklany, który zakładają na twarz.

PRZECIĘTNY WIEK KOBIET I MĘŻCZYZN W ANGLJI.

Angielskie ministerstwo zdrowia obliczyło, że Anglja przeżywa obecnie najzdrowszy w historji okres, gdyż długość życia ostatnich dwóch generacyj wzrosła b. silnie. O ile wiek mężczyzn przedłużył się przeciętnie o lat 15, to u kobiet o lat 20. I tak: gdy w roku 1871 przeciętny wiek mężczyzn wynosił 41 lat, kobiet 44, to obecnie nowonarodzeni mogą liczyć na przedłużenie życia, które u mężczyzn powinno sięgać do 56 lat, a u kobiet do 64. To przedłużenie życia przypisują nowoczesnej higjenie, a w dużej mierze poradniom dla kobiet, które znacznie zmniejszyły śmiertelność młodych matek.

KOBIETY FRANCUSKIE SZKOLĄ SIĘ W OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ.

Francja posiada dwie organizacje kobiece, których zadaniem jest przysposobienie wojskowe i organizowanie kursów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Są to: „Narodowy Związek Wdów po Oficerach" i t. zw. „Pomocnice Służby Narodowej". Pomocnice Służby Narodowej wyszkoliły do tej pory 35.000 członkiń ze 172 organizacyj miejscowych. Drużyny kobiece brały udział w manewrach przeciwlotniczych i zasłużyły na wyróżnienie przez marszałka Petain'a.

WPŁYW KOLORÓW NA PRODUKTY SPOŻYWCZE.

Wilgoć, powietrze, światło i metale — oto cztery czynniki powodujące w pierwszym rzędzie psucie się produktów spożywczych. Według najnowszych badań w procesie tym główną rolę odgrywa światło. Okazało się, iż produkty spożywcze pakowane kolejno w papier o różnych kolorach zachowały naj-

dłużej świeżość w opakowaniu koloru czarnego i zielonego, a najszybciej psuły się w opakowaniu żółtem.

KULT KOBIET BLISKIEGO WSCHODU.

W Albanji istnieje prawdziwy kult kobiet. Szacunek dla kobiety w tym kraju jest tak wielki, że zapewnia on podróżniczce, nawet w najdzikszych zakątkach, bezpieczeństwo pewniejsze od wszelkich strzelb. Człowiek, któryby niepokoił, albo znieważył kobietę, albo nawet mężczyznę, będącego w towarzystwie kobiety, jest uważany za największego tchórza i nikczemnika. Przysłowie górali albańskich mówi: „Ręka, która zabija kobietę, jest do niczego". Albański kult dla kobiety jest uderzająco podobny do szacunku, jaki otaczają kobietę Czerkiesi w górach kaukaskich. Żaden mężczyzna nie ma prawa uderzyć kobiety nawet wtedy, kiedy sama go bije. Niewolno mężczyźnie sprzeczać się z kobietą. W częstych w tych krajach starciach krwawych między rodami, kobiety odważnie rzucają się, pewne swego bezpieczeństwa, w tłum walczących mężczyzn, aby ich rozdzielić.

KOBIETA POLSKA W POWSTANIU LISTOPADOWEM

Z okazji rocznicy powstania listopadowego 1830—1831 r., które pełnią chwały zapełnia kartę naszej historji walk o niepodległość poświęćmy słów parę roli kobiet, które czy to bezpośrednio, czy pośrednio brały w niem udział.

Groza niebezpieczeństwa nieraz wyrywała nasze kobiety z codziennego spokojnego życia domowego. Stąd na kartach historji naszych wojen, wyrastały liczne postacie dzielnych polskich niewiast, które czynami swemi, gorącą miłością Ojczyzny i chęcią służby dla Niej, wzbudzały podziw u współczesnych, zaś cześć u potomnych.

Jakkolwiek w owym czasie nie pokładano zbyt dużych nadziei w pomocy kobiet, a wręcz z nieufnością odnoszono się do nich, jeśli idzie o czynne wystąpienia, to jednak powstanie listopadowe, następnie styczniowe dały dowód, iż patrjotyzm polskich niewiast nietylko wiódł je w szeregi samarytanek, ale nieustraszenie rzucał w wir walk o wolność.

Wśród kobiet, biorących udział w powstaniu listopadowem, wysuwa się na czoło Emilja Platerówna, która w szeregach powstańców odznaczyła się nietylko niewzruszoną odwagą, lecz także wojenną pomysłowością, rzutkością, energją i wytrwałością, i blaskiem swej sławy przyćmiła inne współtowarzyszki, zdobywając stopień kapitana.



Emilja Platerówna, bohaterka powstania listopadowego.

Życiorys jej krótki. Urodzona na Litwie w listopadzie 1801 roku, była córką Ksawerego hr. Platera. 29 marca 1831 r., w towarzystwie przyjaciółki p. Prószyńskiej, stwarza samodzielnie oddział, składający się z 224 strzelców, 100 kosynierów i 60 konnych. Na czele tego oddziału wyrusza na Dynaburg. Po drodze stacza walki z oddziałami rosyjskiemi i zmusza je do ucieczki. W czerwcu tego roku wraz ze swym pułkiem widzimy ją w Kownie. Nieudolne jednak dowództwo gen. Giełguda, który po bitwie ostrołęckiej (maj 1831 r.) wyruszył na pomoc powstańcom litewskim, sprowadza jedną klęskę po drugiej, w czasie których Platerówna zostaje ranna. Gdy zkolei przeszła pod komendę gen. Chłapowskiego i zauważyła, że ten ma zamiar wobec przewagi wroga przejść granicę pruską, wówczas opuszcza szeregi i w przebraniu stara się przedostać do Warszawy, która jeszcze się broniła. W drodze jednak wycieńczona wskutek odniesionych ran ciężko zachorowała. Wieść zaś o upadku Warszawy takie na niej wywarła wrażenie, że bohaterskie i gorącem patrjotyzmem przejęte serce nie mogło znieść strasznej hańby. Umarła w Justjanowie w pow. sejneńskim 23 grudnia 1831 roku.

Towarzyszą broni Platerówny była Marja Raszanowiczówna. Pochodziła z rodziny obywatelskiej — litewskiej. Była nauczycielką. Brała udział w walkach pod Wilnem, uzyskała stopień porucznika. Po śmierci Platerówny przeszła granicę pruską.

Znaną jest również z walk pod Wilnem 16-letnia Wilhelmina Kasprowiczówna, żołnierz 26 pułku piechoty litewskiej, która w walkach tych dwukrotnie ranna wkrótce zmarła.

Wspomnieć trzeba i o Antoninie Tomaszewskiej, urodzonej na Litwie. Za dzielność swą bowiem i odwagę w walkach pod Mankuniami i Powendaniami została mianowana podporucznikiem. Po upadku powstania udaje się do Prus.

Brała też udział w powstaniu 1931 r. Podhajecka, która zgnęła pod Wilnem, Dębicka i Dembińska, walczące w pułku Krakusów, Zaborowska, Górska, Zofja Kodrębska, która za odwagę i poniesione w bojach rany, została odznaczona krzyżem zasługi.

Należy też wspomnieć i o tych kobietach, które w inny sposób współdziałały w powstaniu.

Przedewszystkiem więc zasługują na uwagę zrzeszenia kobiet, powstałe we wszystkich większych miastach, które miały za zadanie niesienie pomocy powstańcom w postaci dostarczania bielizny, żywności, pieniędzy i t. d. Inicjatorką Patrjotycznego Towarzystwa Dobroczynności Niewiast Polskich w Warszawie była Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Ona to przykładem swym zachęcała wszystkie inne do pracy i ofiar. Gdy Warszawa została zdobyta, Hoffmanowa, nie chcąc pozostawać pod zaborem rosyjskim, ustąpiła ze swego stanowiska, wyznaczając na swą następczynię gen. Sowińską.

Znane są ze swej pracy samarytanek p. Kellerówna, p. Bisping, późniejsza żona gen. Kickiego, majorowa Józefa Kostkowska, Bernardowa Potocka, Gabryela ks. Ogińska, wreszcie sławna Emilja Szczaniecka, która nietylko pielęgnowała rannych, ale przyczyniła się również do wyekwipowania pułku jazdy poznańskiej. Nie kończy się jej działalność w powstaniu 1831 roku, występuje ona też w 1848 r. i 1863 r.

Rzucając zatem garść wspomnień o kobiecie polskiej z przed 100 przeszło lat pragniemy, aby i kobieta dzisiejsza, wzorując się na naszych bohaterkach, umiała godnie stanąć na zew Ojczyzny. W szczególności strzelczynie winne naśladować i pielęgnować tę naprawdę szczytną i pełną chwały tradycję kobiety polskiej.

Dr. Marja Dobrowolska.

KĄCIK GOSPODARCZY

WIGILJA — OPŁATEK NA 50 OSÓB.

Potrawy. Barszcz czerwony na grzybkach. Śledzie smażone z ćwikłą. Sałatka śledziowo - jarzynowa. Chleb. Kluski z makiem. Kompot. Słodycze w torebkach.

Produkty: Buraków — 10 kg., Grzybów — 1 kg., Śledzi— 55 szt., Chrzanu — 10 korz., Octu — 2 but., Kartofli — 10 kg., Fasoli — 3 kg., Oliwy — 1 kg., Mąki — 10 kg., Maku — 2 kg., Cukru — 4 kg., Jajek — 20 szt., Kompotu — 5 kg., Chleba — 15 kg.

Barszczyk: 10 klg. czerwonych buraków obrać i pokrajać w plasterki, zalać wodą (na 1 klg. buraków 1½ ltr. wody).Wkroić kilka marchewek, pietruszek i cebul dodać kilkanaście listków bobkowych. Po zagotowaniu dodać octu (cytryny) do smaku. Gotować, aż buraczki zupełnie zmiękną wówczas przecedzić. W osobnym rondelku ugotować grzybki, pokrajać drobno i razem ze smakiem wlać do barszczu. Soli dodać do smaku. Barszczyk można zabielić śmietaną, lub tylko zaprawić masłem.

Śledzie smażone. (Śledzie białe, twarde) 55 śledzi wymoczyć przez 1 dobę zmieniając często wodę. Po oczyszczeniu zanurzać w rozbitem jajku i mące i smażyć na oliwie. Do śledzi podać chrzan tarty z odrobiną soli, cukru i octu.

Kluski z makiem. 10 klg. ładnej pszennej mąki zagnieść z 14 jajkami — cienko rozwałkować, po przeschnięciu krajać drobne kluseczki. 2 klg. maku sparzyć wrzątkiem. Po ½ godziny osączony z wody przekręcić 2 razy przez maszynkę od mięsa, dodać 2 klg. cukru i wymieszać. Ugotowane kluski przepłukać dobrze zimną wodą, dokładnie odcedzić i zmieszać z przyrządzonym makiem.

Kompot: 5 klg. mieszanki owocowej, 10 litrów wody zagotować z 2-ma klg. cukru i skórką cytrynową. Gotować, aż owoce zmiękną. Po ostudzeniu podawać na stół.

* * *

Noże czyści się przekrajanym kartoflem maczanym w utłuczonej i przesianej cegle. Noże i widelce, używane do ryb lub śledzi często zachowują nieprzyjemny zapach, nawet po starannem umyciu. Należy je spłókać alkoholem, a zapach zniknie.

* * *

Ceraty, które straciły połysk ,odświeża się przez nacieranie pastą z żółtego wosku i terpentyny, po wyschnięciu wypolerować wełnianą szmatką. Ceraty nie należy myć mydłem i sodą. Każdą plamę trzeba natychmiast usunąć gorącą wodą, bo gdy raz wsiąknie, nie można jej już wywabić bez szkody.

* * *

Rzeczy wełniane, które dają się prać bez trudności, trzeba zamoczyć wieczorem w letniej (nie gorącej) wodzie, dodając na litr wody pół grama boraksu. Nazajutrz zrana pierze się w ciepłej wodzie z boraksem (nie mydłem) i płócze się w ciepłej wodzie. W ten sposób przeprane rzeczy wełniane nigdy się nie zbiegają.

* * *

Pomidory przechowują się najlepiej w miale torfowym. Zupełnie zdrowe, lekko zaróżowione pomidory, układamy w miale tak, by się ze sobą zupełnie nie stykały, dwoma lub trzema warstwami, każdą przysypując torfem, tak przechowane dojrzewają i dają się przechować 1 — 2 miesięcy.

* * *

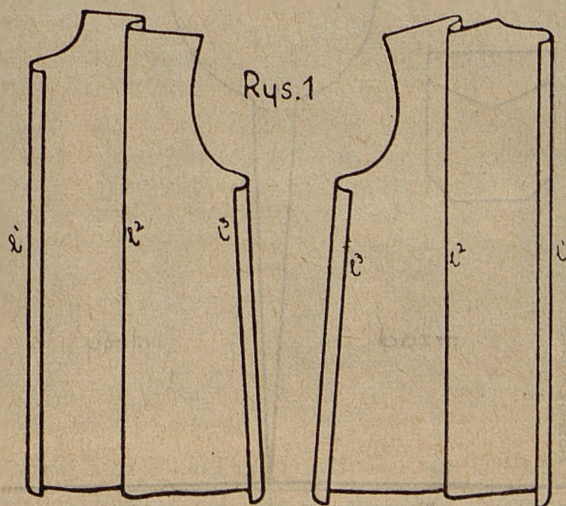
Cebulę najlepiej w małej ilości przechowywać w warkoczach wplecioną w słomę, zawieszonych w suchem bezmroźnem miejscu. Większe ilości dobrze wysuszone, można przechowywać na strychu w warstwach do 30 cm. grubych, okrytych słomą lub matami, grubość przykrycia normować odpowiednio do wahań temperatury, w razie zmarznięcia nie należy ruszać cebuli, czekając aż sama odtaje, potem przebrać.

PORADNIK PRAKTYCZNY STRZELCZYNI

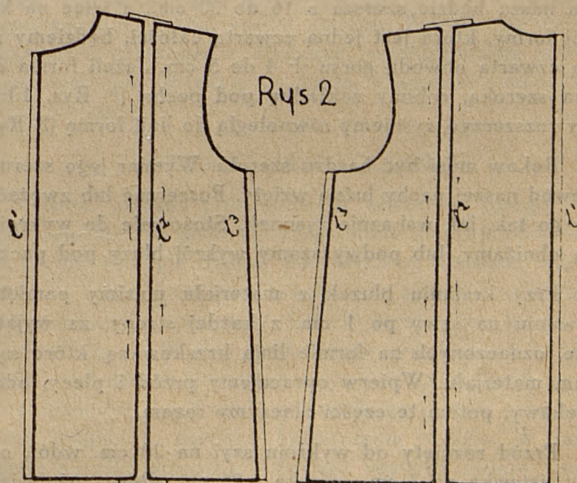
BLUZA MUNDUROWA

Każda z nas strzelczyń powinna umieć szyć. Znajomość tej techniki potrzebna jest każdej kobiecie. Często nie mamy pieniędzy na zapłacenie krawcowej ale stać nas na kupno materjału, którego cena przy dzisiejszej kalkulacji kupieckiej spadła do minimum.

Wszystkie musimy mieć bluzkę mundurową, a ambicja nasza powinna nas skłonić do uszycia jej własnoręcznie. Forma jej do narysowania jest bardzo łatwa; dostosowanie do swojej figury też nie sprawi nam kłopotu. Narysujmy ją wpierw ściśle według podanego rysunku, którego wymiary



Sposoby zwężania formy.



Sposoby rozszerzania formy.

podane są w centymetrach; formy ujęte w figury geometryczne, dla łatwiejszej orjentacji. Linje grubsze w rysunku oznaczają właściwą formę.

Mając przygotowaną każdą część oddzielnie, możemy pomyśleć o sposobie dopasowania formy. Wymierzamy swoją figurę, sprawdzając kolejno z rysunkiem.

Mierzymy swój obwód szyi u nasady, sprawdzając z wykrojem rysunku na części przodu i pleców. Jeśli ma być mniejszy, zwężamy formę na linji środka, przodu i pleców, (l 1, Rys. 1.), licząc po połowie nadwyżki wymiaru na każdą część; jeśli wykrój chcemy mieć większy, rozszerzamy w ten sam sposób na tej linji (l^1 Rys. 2).

Szerokość przodu i pleców mierzymy na 10 do 12 cm. poniżej wykroju szyi. Do połowy tego wymiaru musimy dodać 3 cm., by móc sprawdzić formę. Jeśli forma jest za szeroka spinamy zakładkę według rys. l^2 Rys. 1.; jeśli okaże się za wąska, rozcinamy ją (l^2 Rys. 2.) i rozsuwamy stosownie do wymiaru, podklejając papierem.

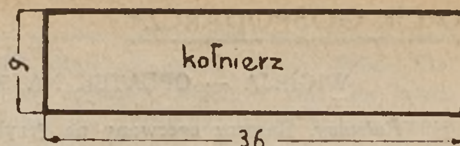
Trzecim sprawdzianem jest obwód gorsu. Układamy centymetr na gorsie, pod pachą, ztyłu opierając na łopatkach. Bluza nasza będzie szersza o 16 do 20 cm., a więc na każdej części formy, która jest jedną czwartą całości, będziemy miały jedną czwartą obwodu gorsu + 4 do 5 cm. Jeżeli forma okaże się za szeroką, robimy zakładkę pod pachą (l^3 Rys. 1.); jeśli mamy rozszerzyć, rysujemy równoległą do linji formę (l^3 Rys. 2).

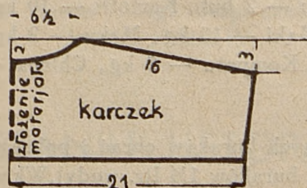
Rękaw musi być bardzo szeroki. Wymiar jego szerokości to obwód naszej pachy luźno wzięty. Poszerzać lub zwężać możemy go tak, jak wskazuje rysunek. Stosownie do wykroju rękawa obniżamy, lub podwyższamy wykrój bluzy pod pachą.

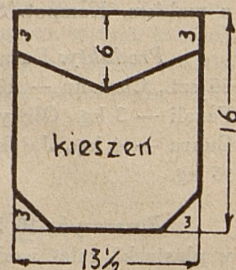
Przy krajaniu bluzek z materjału musimy pamiętać o dodawaniu na szwy po 1 cm. z każdej strony, za wyjątkiem miejsc, oznaczonych na formie linją kreskowaną, które są złożeniem materjału. Wpierw opracujemy przód i plecy, oddzielnie rękawy, potem te części złączymy razem.

Przód rozcięty od wykroju szyi na 20 cm. wdół, odszywamy listewką na 3 cm. szeroką i 26 cm. długą na wierzchu. Od spodu rozcięcia listewka węższa, tylko na 1½ cm. szeroka.









Na przodzie z obu stron zapięcia widzimy kieszenie z klapkami, które musimy skroić według rysunku i przyszyć na oznaczonem miejscu. Na części pleców u góry, nakładamy karczek, skrojony według rysunku i przyszywamy na maszynie.

Boki i ramiona zszywamy szwem płaskim podwójnym i obrębiamy dół, który na boku jest lekko ścięty (½ cm.), kołnierzyk zszyty z podwójnego kawałka przyszywamy do wykroju szyi bluzki.

Przy szyciu rękawów musimy uważać, by nie uszyć ich na jedną rękę. Rozporki w rękawach wykończamy wąską listewką; rękaw zszywamy szwem płaskim podwójnym. Dół rękawa wszywamy w mankiet uszyty z dwóch kawałków. Nadmiar materjału rękawa układamy w zakładki przy szerszej części rozporka. Rękawy wszywamy do bluzki szwem płaskim podwójnym tak, by szew boczny bluzki łączył się z szwem skośnym rękawa, a wykończone rozporki były na części rękawa przyszytej do pleców bluzki. Wszywając rękaw pamiętajmy o małej klapce na ramieniu. Będzie ona wszyta między rękawem, a bluzką i przypięta na ramieniu.

Przy bluzce mamy przepisowe guziki z metalu z rysunkiem orła. Jest ich 12. Wielkość guzika wynosi 17 mm. średnicy. Pamiętajmy o tem i nie używajmy guzików niewłaściwych.

M. Czechowska.

